

Jan Konior

Zrozumieć islam : od niepokoju do empatii

Nurt SVD 44/2 (128), 191-209

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zrozumieć islam. Od niepokoju do empatii

Jan Konior SJ

Ur. 1961 w Leśnej k. Żywca. 1982 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Studia nad językiem chińskim i teologią w tym języku, a także nad religiami wschodnimi odbył na Fu-jen Catholic University w Tajpei. Literaturę chińską i filozofię studiował na Cheng-Kong University w Tajnanie, Tajwan. Na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie ukończył teologię misyjną, interesując się szczególnie dialogiem międzyreligijnym i międzykulturowym, inkulturacją, nową ewangelizacją i psychologią kultury. Kierunki zainteresowań badawczych: teologia religii, filozofia Wschodu, psychoanaliza i kultura. Od 2008 wykładowca w katedrze Filozofii Wschodu i Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie.

Człowiek jest tyle wart, ile czyni dobrego.
(Przysłowie arabskie)

Wprowadzenie

1. Dzieje i istota islamu

2. Objawienie

3. Prorok

4. Eksplozja islamu od VII do X wieku

5. Ekspansja islamu od XI wieku

6. Przyczyny i skutek ekspansji arabskiej

7. *Dżihad*

8. Islam w Europie

9. Dialog międzyreligijny

Zakończenie

Wprowadzenie

Od 11 września 2001 roku, kiedy światem wstrząsnęła wiadomość o niebywałym dotąd zamachu terrorystycznym skierowanym na wieżowce *World Trade Center*, Pentagon i prawdopodobnie Biały Dom, słowo „islam” wywołuje uczucie niegasnącego niepokoju lub wręcz lęku¹. Mimo z przekonaniem powtarzanych słów obrony, iż religia nie jest temu winna, a terroryzmu nie należy z nią utożsamiać, że przemoc występuje również w świecie chrześcijańskim – opinia publiczna zachwiana tym oraz podobnymi wydarzeniami pozostaje wciąż nieufna i nie daje się przekonać nawet wobec najsilniejszych argumentów. Wszak zabójstwa z rąk wyznawców islamu są powszechne w Izraelu, Indonezji, na Filipinach, w Pakistanie, w Indiach i innych krajach. Prawdą jest także, że u źródeł wszystkich trzech religii monoteistycznych: chrześcijaństwa, judaizmu i islamu – znaleźć można ślady krwi. Powstają zatem pytania: czy święta wojna przeciwko niewiernym jakkolwiek motywuje islam? Co naprawdę w doktrynie islamu oznacza taka wojna? Jakie są perspektywy ekspansji tej religii w świecie, a zwłaszcza w chrześcijańskiej Europie? Czy utożsamienie islamu z fundamentalizmem jest właściwe? Czy jest to religia niereformowalna? Czy wiara muzułmanów jest wiarą w przemoc? W ostatnich latach nagłówki gazet raczej budziły lęk, niż nadzieję.

W roku 2001, zaraz po zamachu na *World Trade Center*, Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził ankietę dotyczącą postrzegania islamu w Polsce. Przeważały skojarzenia z religią (66%) oraz negatywne – z wojną z terroryzmem, fanatyzmem i zacofaniem (32%). Zaledwie 2% ankietowanych Polaków kojarzyło islam z odrębną kulturą². Prawie każdy z respondentów ma pewne wyobrażenie na temat muzułmanów, potrafi ich umiejscowić, a nawet przechowuje w pamięci ślad poczucia zagrożenia ze strony Turcji (choć – jak wykazują sondaże – jest ono znacznie mniejsze niż np. w Austrii). Owocuje to także dość powszechnym wśród piszących lub mówiących o islamie mniemaniem, że znają się na tej religii dobrze, mimo że ich wypowiedzi zawierają wiele błędnych stereotypów.

Sięgnę zatem do korzeni, do początków powstania tej religii, by przybliżyć omawiany problem i podjąć próbę odpowiedzi na rodzące

¹ R. Lohlker, *Islam und Gewalt*, [w:] W. Palaver (red.), *Aufgeklärte Apokalyptik: Religion, Gewalt und Frieden im Zeitalter der Globalisierung*, Innsbruck 2007, s. 67-83.

² Zob. *Z czym kojarzy się Polakom słowo „islam”*, [w:] „Omnibus” (TNS-OBOP), Warszawa 2001, www.tns-global.pl/archive-report/id/1132 [dostęp: 12.02.2010].

się pytania. Przedstawię pokrótce tło historyczne i procesy, jakim ulegał islam, a następnie spróbuję znaleźć odpowiedź na pytanie o to, czy islam stanowi dla nas, Europejczyków, jakiegokolwiek zagrożenie, a jeśli tak – to jakie.

1. Dzieje i istota islamu

Początek historii islamu sięga roku 610 n.e. w Mekce³. Ówczesni Arabowie to rozdrobnione wędrowne plemiona o różnym trybie życia, jednak wspólnych korzeniach. Ich członkowie posługiwali się zbliżonymi do siebie dialektami, co istotne wpłynęło na przyjęcie nowej religii i zrozumienie Koranu. Od wieków plemiona te walczyły między sobą, zbrojnie zdobywały niewielkie tereny, nierzadko uprawiając rozbój – by następnie przenieść się w inne miejsce. Często także wewnątrz samych plemion dochodziło do walk pomiędzy klanami rodzinnymi⁴. Mężczyźni zawsze gotowi byli do walki, a kobiety pilnowały dzieci i namiotu.

Plemiona arabskie nie posiadały jednolitej religii, panteon ich bóstw był bardzo liczny. Inne bóstwa czczono w Arabii południowej, a inne w północnej, wiele z nich posiadało jednak cechy wspólne, pochodzące z opisów Starego Testamentu. W VI wieku powstawać zaczęły ośrodki religijne, w których czczonym bóstwom budowano świątynie. Arabowie nawiązali bliższy kontakt z ludnością osiadłą w miastach, między innymi z żydami i chrześcijanami. Rozpoczęła się próba łączenia bóstw, szukania Niepoznawalnego. Od judaizmu, później od chrześcijaństwa przejmowali wierzenia monoteistyczne, by w końcu nazywać Go *Allahem*, „panem Wschodu i Zachodu”⁵.

W epoce rozwijającego się handlu i narastających napięć społecznych, około roku 570 przychodzi w Mekce na świat Muhammad⁶

³ P. Antes, *Islam*, [w:] H. Waldenfels (red.), *Nuovo Dizionario delle Religioni*, Milano 1993, s. 464; M. Watt, *Islam: droga Proroka*, [w:] *Religie Świata. Przewodnik Encyklopedyczny*, tłum. M. Stopa, Warszawa 1996, s. 311.

⁴ N. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny Islamu*, tłum. H. Olędzka, Warszawa 1988, s. 17.

⁵ Tamże, s. 28.

⁶ Por. M. i U. Tworuschka, *Muhammad*, [w:] *Islam Lexikon*, Düsseldorf 2002, s. 152-155. Mahomet (Muhammad) żył w latach 570-632. Uważano go za „mieszkańca Mekki wywodzącego się za haszymidzkiej gałęzi plemienia Kurajszytów. Ówczesne plemiona arabskie wyznawały archaiczną religię semicką w wielu sanktuariach czciły rozmaitych bogów, a wśród nich najwyższego boga Allaha. Najprawdopodobniej wierzenia te przyjmował Mahomet, przewodnik karawan kupieckich” – por. S. Zarzycki, *Islam*, [w:] M. Chmielewski

(ﷺ), w świecie chrześcijańskim znany pod imieniem Mahomet⁷. W roku 610 wierzy on, że ma objawienia od Boga, które powinien przekazać swoim rodakom. Spisuje je w słynnej, świętej księdze – Koranie⁸ (القرآن *al-Qur'ān* – arab.: czytanie, recytacja). Istota jego przesłania zawiera się w przekonaniu, że jest jeden Bóg (الله *Allah*⁹), litościwy i wszechmocny, i że to On jest tym, który kieruje historią wydarzeń. Bóg jest sędzią sprawiedliwym i osądza ludzkie czyny, a Prorok Mahomet wierzy w pochodzący od Niego przekaz. Sam wcześniej doświadcza cierpienia, zostaje osierocony, wychowuje go wuj, potem dziad. W wieku 25 lat¹⁰ staje się zamożnym kupcem. Wdowa Chadidża, której karawanami kieruje, proponuje mu małżeństwo. Wydawać by się mogło, że realizuje się w pełni, a jednak dręczy go niepokój, który wkrótce doprowadzi do poważnego kryzysu. Opuszcza żonę i pracę, udaje się na pustynię, na górę Hira, gdzie nastąpi wydarzenie, które zmieni nie tylko jego życie, ale wpłynie też na dzieje ludzkości.

2. Objawienie

Pierwszy biograf proroka Mahometa, Muhamad Ibn Tsha, nazywa to wydarzenie „nocą przeznaczenia”. „Leżałem uśpiony” – brzmią słowa proroka. „Pewnej nocy, kiedy zasnąłem, przyszedł do mnie archanioł Gabriel i powiedział: «Czytaj!» Ta scena powtórzyła się dwa razy. Mahomet powiedział, że nie potrafi czytać, wtedy Gabriel zaczynał recytować: «Czytaj w imię twego Pana, który stworzył! Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej! Czytaj! Twój Pan jest najszlachetniejszy! On jest tym, który nauczył człowieka przez pióra, nauczył człowieka tego, czego nie wiedział»”¹¹. Gabriel znikł, a Mahomet się obudził i poczuł, że coś wycisnęło pieczęć na jego sercu. Zaczął schodzić z góry i nagle usłyszał głos z nieba: „O Muhamadzie! Ty jesteś

(red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 362.

⁷ Zlatynizowana forma Muhammada, znana w Europie, także w Polsce, od czasów średniowiecza.

⁸ Święta Księga – uważana przez muzułmanów za słowo Allaha – powstała w latach 610-632. Recytowanie go w innym języku jest zabronione. Wiąże się to z faktem, że niemal całą księgę stanowią słowa Boga, powtórzone ludziom przez Muhammeda. Koran składa się z 114 rozdziałów (*sur*), ułożonych od najdłuższych do najkrótszych, a nie w porządku chronologicznym czy tematycznym. Por. C. Wilson, *Koran*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 319.

⁹ M. i U. Tworuschka, *Muhammad*, dz. cyt., s. 118-119.

¹⁰ L. Schmalfluss, *Muhammad*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 315.

¹¹ Tenże.

posłańcem Boga, a ja jestem archanioł Gabriel”¹². Była to decydująca chwila w jego życiu. Odtąd miał świadomość, że sam Bóg powołał go na Proroka. Szybko powrócił do Mekki¹³ i zaczął nauczać o zmartwychwstaniu i o sędzie bożym. Do kupców mówił: „Bóg was osądzi po waszych czynach”. W jego nauczaniu było coś pociągającego. Został jednak uznany za niebezpiecznego wywrotowca i wyrzucono go z Mekki. Tak jak Abraham, który opuścił ziemię ojczystą, również Mahomet musiał porzucić rodzinne miasto i udać się w roku 622 do Jasriby (późniejszej Medyny)¹⁴. Data tej przeprowadzki stała się początkiem kalendarza muzułmańskiego. Mahomet zyskał wiernych, a islam stale rósł w siłę polityczną. Ukonstytuowało się pierwsze państwo islamskie, którego religijnym i politycznym przywódcą został Mahomet. Wyzaczyło ono po wsze czasy wzór życia publicznego muzułmanów.

3. Prorok

W Jasribie Mahomet zyskuje coraz więcej zwolenników i organizuje wspólnotę wyznawców Allacha. „Nie wszyscy jednak mieszkańcy Jasrib uznali autorytet religijny Mahometa. Za proroka przedłużającego linie proroków biblijnych, nie uznały go żyjące tam trzy rody żydowskie, które Mahomet polecił wypędzić z miasta i wymordować”¹⁵. Oni kpią z pewnych fragmentów Koranu, a nawet sprzeciwiają się im gwałtownie. Mahomet siłą wyrzuca ich z miasta i morduje. Następnie, dzięki przychylności arabskich plemion koczowniczych, napada na Mekkę i zdobywa ją w walce zbrojnej. Jego wyznawcy wyrzucają z Mekki wszystkich pogan, a sam Mahomet ogłasza nową erę. Miasto staje się głównym centrum życia politycznego i pielgrzymkowego państwa, a Prorok zyskuje sobie jeszcze większe uznanie i autorytet wśród plemion koczowniczych.

W 632 roku mówi do tłumów: „Dzisiaj dopełniłem dla was mojej religii i wypełniłem całą rozciągłość mojej łaski wobec was. Jest moją wolą, aby islam był waszą wiarą. Pozostawiłem wam Księgę Allaha i jasne przykazania. Jeżeli będziecie się ich trzymać, nie zejdziecie na złą drogę”¹⁶. W tym samym roku umiera.

Prorok Mahomet pozostawił więc po sobie religię i państwo. Luźne, dotąd koczownicze plemiona arabskie, trudniące się grabie-

¹² Tenże.

¹³ Tenże, s. 144-145.

¹⁴ Tenże.

¹⁵ Por. S. Zarzycki, *Islam*, [w:] *Leksykon...*, dz. cyt. s. 362.

¹⁶ L. Schmalfluss, *Muhammad*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 319.

niem sąsiadów, ustanowiły organizację państwową, na czele której stanął kalif¹⁷ (arab. *chalifa*: następca). Mahomet i jego zwolennicy szybko zorientowali się, że jeśli chcą zachować zwartość plemion, muszą skierować ich energię na zewnątrz. O ekspansji islamu zdecydowała więc, w jakimś stopniu, specyfika kultury koczowniczych Arabów. Życie na pustyni wymagało walki i pewnego stopnia agresji zapewniającej przetrwanie. Pierwotnie była ona rozładowywana w walkach wewnętrznych toczących się pomiędzy plemionami. Islam później ich zakazał. Natomiast zewnętrzna ekspansja militarna rozpoczęła się na dobre wtedy, kiedy Arabowie zdali sobie sprawę ze słabości Greków i Persów.

Początki islamu mają zatem charakter militarny i polityczny, a nie religijny. Historycy muzułmańscy sugerują, że tak naprawdę islam narodził się dopiero w drugim stuleciu po śmierci Mahometa, by ideologicznie uzasadnić arabskie podboje.

4. Eksplozja islamu od VII do X wieku

W kalendarium historii islamu czytamy: „Rok 633 – podbój Jemenu, 638 – zajęcie Jerozolimy, 642 – zwycięstwo nad Persami pod Nihawend i zajęcie Aleksandrii, 644 – opanowanie Syrii i Persji, 656 – opanowanie całego terytorium Egiptu, podbój Afryki północnej, 711 – Tarik ibn Zihad przekracza cieśninę Gibraltaru, 713 – armia arabska u granic Chin, 717 – opanowanie Hiszpanii, 732 – Arabowie dochodzą pod Tours i Poitiers w dzisiejszej Francji, powstrzymują ich wojska Karola Młota”¹⁸.

W VIII wieku, po odbudowie południowych tras Jedwabnego Szlaku¹⁹ i zapoczątkowanym tolerancyjną polityką cesarza Tai Tsunga²⁰ otwarciu się Chin na świat (627-649), kupcy arabscy sprowadzili tam islam. Powstały nowe społeczności mahometańskie, szczególnie w północno-zachodnim Junnannie, Kantu, Chinghai i Sinkiangu.

¹⁷ Tytuł muzułmańskiego przywódcy świeckiego i duchownego.

¹⁸ L. Schmalfluss, *Muhammad*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 316.

¹⁹ H. Uhli, *Jedwabny Szlak*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1996, s. 191-195.

²⁰ Za panowania cesarza T'ai Tsunga (627-649) Chiny osiągnęły szczytową potęgę w swojej historii. Powstały samodzielne okręgi wojskowe dla ochrony granic cesarstwa. Cesarz pokonał Turków Wschodnich i zaatakował Koreę. U schyłku jego panowania osiemdziesiąt osiem ludów azjatyckich uznawało zwierzchność chińską. Nastąpił rozkwit gospodarki oraz arabskiego handlu zamorskiego i chińskiego handlu lądowego. Zob. www.wiw.pl/historia/dziejepanstw/058-114.asp [dostęp: 15.11.2009].

W owym czasie liczba wyznawców islamu określana była na 10-50 milionów – tak przynajmniej szacuje znany jezuicki historyk, Mark Chang²¹. Islam chciał posunąć się dalej, fanatycy krzyczeli: „Świat dla Mahometa, a tron Smoka dla pierwszego dowódcy, który osiągnie Chin”²². Warto zadać pytanie, dlaczego islam nie podbił Chin przysłowiowym ogniem i mieczem i co spowodowało, że zatrzymał się w ekspansji skierowanej na ziemie chińskie? Wszak dowódca arabski Kateba zdołał do Chin dotrzeć. Niewiadomo jednak, dlaczego przerwał swój marsz: czy powodem była niewystarczająca liczba posiadanych wojsk, czy też przeraziła go potęga Cesarstwa Chin? Na podbitych terenach meczety islamskie dostosowywały się do świątyń buddyjskich, a na ołtarzu miejsce Buddy zajmował teraz Koran.

Na początku X wieku imperium islamu oparło się o Chiny i Indie na wschodzie, o Atlantyk i Pireneje na zachodzie, a po opanowaniu Sycylii, Krety i Salonik – Morze Śródziemne stało się wewnętrznym morzem Saracenów²³.

5. Ekspansja islamu od XI wieku

W drugiej połowie X wieku²⁴ ekspansywna polityka Bizancjum odbiła z rąk muzułmanów północno-wschodnie wybrzeża Morza Śródziemnego, a na wschodzie znaczne części Azji Mniejszej, aż po Mezopotamię. W tym czasie siły Bizancjum i Kalifatu Arabskiego równoważą się, podboje islamu przenoszą się w głąb Afryki, a na wschodzie Arabowie zdobywają znaczne obszary Indii. W latach 1096-1291 trwają wyprawy krzyżowe. Jednak słabnąca na początku drugiego tysiąclecia siła Bizancjum pozwala Arabom na ponowną ekspansję w północnej części Azji Mniejszej, zakończoną całkowitym opanowaniem Palestyny i zdobyciem Konstantynopola.

Następne wieki przynoszą zmiany w zasięgu terytoriów opanowanych przez Islam: w XV wieku rozpoczyna się ekspansja na Bałkany i w głąb środkowej Europy, z kolei w wyniku rekonkwisty w 1492 roku ostatni Arabowie opuszczają Półwysep Iberyjski. Islam rozprzestrzenia się też w Azji południowo-wschodniej. Aż do XVII wieku wojska muzułmańskie odnoszą zwycięstwa nad armiami chrześcijańskimi – co w świadomości Europejczyków rozbudowuje poczucie tzw. zagro-

²¹ Por. M. Chang, *A Historical Sketch of Christianity in China*, Taipei 1985, s. 4.

²² M.A. Nourse, *Dzieje 400.000.000 narodu. Chiny od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Warszawa (b.r.w.), s. 107-108.

²³ Por. A. Mez, *Renesans Islamu*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1980, s. 34.

²⁴ W kalendarium islamu był to IV wiek.

żenia tureckiego, a tym samym strach przed islamem.

Granice feudalnego państwa islamskiego ustalają się ostatecznie w drugiej połowie XVII wieku. Następuje stagnacja, zanik władzy centralnej kalifa, powstaje kilka niezależnych kalifatów i emiratów. Największym państwem staje się Imperium Otomańskie. W tym czasie w świecie zachodnim kończy się okres feudalizmu, rozpoczyna się ekspansja kolonialna, a potem imperialistyczna. Europejczycy opanowują Afrykę północną, Azję centralną i wschodnią i odzyskują stopniowo tereny Europy południowo-wschodniej. Ujawnia się wielka różnica w poziomie nauki, gospodarki, sposobu sprawowania władzy i administracji pomiędzy krajami muzułmańskimi a europejskimi – na korzyść tych ostatnich.

Od XIX wieku rozpoczyna się emigracja zarobkowa muzułmanów, na skutek której islam zaczyna stopniowo rozprzestrzeniać się w Europie zachodniej i Ameryce Północnej. W tym samym czasie dociera też do Tybetu²⁵. Obecnie w prowincji Gansu znajduje się żeńska szkoła chińsko-arabska, a także edukacyjne centrum dla dzieci, założone w 2004 roku²⁶.

6. Przyczyny i skutek ekspansji arabskiej

Jakie były zatem przyczyny podbojów: religijne czy polityczne? Dlaczego inne ludy chętnie przyjmowały islam? Europejscy znawcy islamu uważają, że przyczyny podbojów były bardzo prozaiczne: ekonomiczny przymus, wyrwanie się z ograniczonych zasobów pustyni, a nierzadko także głód. Jeden z anonimowych wierszy tamtego okresu mówi: „Nie, nie dla Raju porzuciłeś swe życie koczownicze, raczej była to tęsknota za chlebem i daktylami”. Wiara spełniała funkcje integracyjne i organizacyjne. Arabowie chcieli zdobyć bogactwa zgromadzone w imperium sasanidzkim i bizantyjskim. Imperium arabskie zostało stworzone nie tylko siłą oręża, a wiara, którą przyjęły podbite ludy, nie była wynikiem przymusu militarnego.

Większość podbijanych ludów akceptowała ekspansję arabską i nową władzę, gdyż w odróżnieniu od dotychczasowych autokratycznych i absolutystycznych rządów Rzymu, Persji i Bizancjum system arabski nie zmieniał statusu społecznego pogan – „niewiernych” z naj-

²⁵ Por. B. Horlemann, *Tibeter und Muslime in Nordwestchina: eine komplexe Beziehung*, [w:] „China heute”, nr 3, 2009, s. 180-187.

²⁶ Por. M. Kropp, *Förderung einer-chinesisch-arabischen Schule für muslimische Frauen in Gansu durch die Lanzhou Chengde sino-arabische Mädchenschule*, [w:] „China heute”, nr 3, 2009, s. 178-179.

niższych i najliczniejszych warstw społeczeństwa (będących w całkowitej zależności od władzy feudalnej), a dla przyjmujących islam oferował możliwość stania się człowiekiem wolnym. Żydzi, chrześcijanie i sabejczycy dla muzułmanów byli „Ludźmi Księgi” (*ahl-al-kitab*), czyli posiadającymi objawione przez Boga Pismo Święte. Hadisy²⁷ przedstawiają te religie jako monoteistyczne, o takich samych podstawach wiary w Boga. Zatem, jeśli nie walczyły one z wyznawcami islamu, to ich przedstawiciele uznawani byli za reprezentantów wyznań chronionych (*ahl-az-zimma*) i zobowiązani do płacenia podatku poglównego (*dżizja*) jako opłaty za ochronę. W wieku X za chronionych uznano również zoroastorian. Dawało im to możliwość tworzenia władzy kościelnej, gmin wyznaniowych i własnych sądów²⁸.

Islam, w przeciwieństwie do innych religii, nie narzucał wiary siłą. Mieszkańcy podbitych terytoriów zachowywali status chronionych mniejszości. Podboje terytorialne miały w rzeczywistości na celu zdobycie łupów, zwiększenie liczby poddanych płacących podatki na rzecz władcy, nie zaś pomnożenie wyznawców Proroka. Wyprawy wojenne, z tytułem świętej wojny *dżihad* (جهاد – arab.: zmaganie, walka)²⁹, w większości sprowadzały się do usunięcia zagrożenia ze strony wroga zewnętrznego i zdobycia, oprócz łupów, również niewolników, którymi następnie handlowano w Al-Fustat (Kair), Bagdadzie i Kordobie.

7. Dżihad

Etymologicznie słowo *dżihad* oznacza dokładanie starań w jakiejś dziedzinie. W islamie terminem tym określa się wysiłki i starania na „ścieżce Boga”, o panowanie na świecie dobra i sprawiedliwości, o wykorzenie zła i ucisku, czyli chodzi o podejmowanie działań na rzecz szerzenia islamu. W pierwszym wieku istnienia islamu *dżihad* oznaczał opór i obronę wyznawców Allaha przed Arabami, którzy nie byli muzułmanami.

Istnieją dwa rodzaje *dżihadu*: większy i mniejszy. *Dżihad* większy jest ważniejszy – polega on na nieustannych wysiłkach podejmowanych przez każdego muzułmanina w celu wykorzenia wszystkiego, co w jego życiu jest grzeszne lub przeciwne takiemu sposobowi życia, jakiego Bóg chce dla ludzi. Jest to zatem walka z szatanem i jego

²⁷ *Hadis* – krótkie opowiadanie o czynach Mahometa (także jego towarzyszy), przekazywane przez wiarygodnych świadków – sprawdzone i spisane w IX wieku. Zob. R. Arnadez, *L'Islam*, Paryż 1988, s. 36-39.

²⁸ A. Mez, *Renesans Islamu*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1980, s. 58-79.

²⁹ Por. L. Schmalfuss, *Muhammad*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 316.

pokusami lub wszelkie działania na rzecz własnej gminy. Narzędziami tego *dżihadu* są w pierwszym przypadku serce, a w drugim – ręce i język. *Dżihad* mniejszy, którego narzędziem jest miecz, polega na obowiązku zbrojnej obrony samego siebie, uciskanych ludzi lub muzułmańskiego sposobu życia, jeśli jest atakowany. Islam nie jest bowiem religią pacyfistyczną i jeśli wszystkie inne środki zostały wyczerpane, dopuszcza akcję zbrojną w słusznej sprawie. Zawsze jednak musi to być walka w samoobronie przeciw atakowi lub uciskowi, a nie we własnym interesie³⁰.

Z czasem *dżihad* zaczął przybierać różne formy, włącznie z wojną ekspansywną – próbą podboju świata w imię nawracania na islam, aczkolwiek znawcy tematu podkreślają, że wojna religijna była tylko pretekstem do zdobywania nowych terytoriów. Tu jednak „święta wojna” jest rozumiana jako walka z „niewiernymi”.

W potocznych opiniach mianem *dżihad* określa się również wojnę muzułmanów z zakonami rycerskimi w Ziemi Świętej i wojskami krzyżowców. Nie jest to do końca prawda, gdyż z punktu widzenia muzułmanów była to walka o tereny zamieszkałe w dużej części przez ludność arabską i pogańską, określana mianem *kital* (czyli *dżihad* mniejszy). Chrześcijanie stanowili niewielki procent tamtejszej ludności, natomiast byli jedynymi niemuzułmanami stawiającymi opór ekspansji arabskiej. W okresie od XI do XIII wieku na terenie Palestyny większość walk toczyła się pomiędzy władcami muzułmańskimi, głównie kalifem Egiptu a lokalnymi emirami, o strefy wpływów, dochody z handlu i podatków. Zdarzało się, że brali w nich również udział rycerze zakonu templariuszy i szpitalników, wspierając jedną z walczących ze sobą stron. Nie można pominąć również faktu, że zakony rycerskie, Bizancjum, chrześcijanie zachodni – wszyscy oni walczyli między sobą³¹.

Często natrafić można na informację, że muzułmanie dawali podbitym ludom do wyboru: „islam albo miecz”³². Jest to prawda tylko w odniesieniu do zachowujących pogaństwo plemion arabskich, ponieważ muzułmańskim zarządom zależało na efektywnym sprawowaniu opieki i czerpaniu z tego odpowiednich korzyści materialnych. Ich przedstawiciele czuli się na ogół obywatelami drugiej kategorii – co było najczęstszą przyczyną konwersji na islam, a co dawało też możliwość awansu społecznego i ekonomicznego. W ten sposób wyznanie Proroka stało się religią dominującą na obszarach podbijanych, mimo że już wcześniej istniało tam chrześcijaństwo.

³⁰ Zob. R. Arnadez, *L'Islam*, dz. cyt., s. 141-144.

³¹ Por. M. Barber, *Templariusze*, tłum. R. Sudół, Warszawa 2000, s. 124-125.

³² Por. L. Schmalfluss, *Muhammad*, [w:] *Religie Świata...*, dz. cyt., s. 316.

Słowo *islam* oznacza oddanie, poddanie się Bogu. Muzułmanie są poddaniemu Allaha, wypełniają jego wolę i czczą Mahometa. Islam jest równocześnie religią, prawem, kulturą i polityką, dla których zasady, obowiązki, zakazy i nakazy zostały ujęte w świętej księdze – Koranie. Kodyfikacja zasad *dżihadu* formowała się w wiekach późniejszych. Od czasu wojen krzyżowych *dżihadem* nazywana jest wojna przeciw chrześcijanom najeżdżającym ziemię muzułmanów, a także walka przeciw mocarstwom kolonialnym. Zdarza się także, że do *dżihadu* wzywają muzułmanie przeciw muzułmanom, tak jak w czasie krwawej wojny iracko-irańskiej w latach 1980-1988³³.

8. Islam w Europie

Obecna Europa (głównie Europa Zachodnia) coraz bardziej zatracą swoją chrześcijańską tożsamość. W post-chrześcijańską przestrzeń starego kontynentu przenikają inne religie – w tym bezkompromisowy islam.

Fanatyzm jest jedną z form postawy występującą we wszystkich religiach świata. Świadczą o tym współczesne wydarzenia na terenie Indii i Pakistanu, Filipin, Afryki i innych krajów muzułmańskich w środkowej Azji i na Bliskim Wschodzie, a także na terenie Bałkanów w latach 90. XX wieku. Fanatyzm jest zawsze taki sam: wynika z przekonania o własnej słuszności i ślepej wiary w posłannictwo, czyni z religii działalność barbarzyńską. Chrześcijaństwo, po 2000 latach istnienia, w czasie których niejednokrotnie zdarzało mu się zbłądzić, stanęło przed lekcją prawdy. Współczesny islam wszedł w swój wiek XV. Wiek XV według rachuby zachodniej zanotował z kolei przebudzenie, a następnie kontrreformację i długotrwałe wojny religijne. Kraje islamu potrzebują wewnętrznej stabilizacji, określenia kierunków rozwoju, a świat chrześcijański powinien im w tym dopomóc. Pytanie: jak to zrobić? Na pewno nie z pozycji silniejszego, który ma zawsze rację i chce rządzić światem. Bo czy współczesne metody walki, które wprowadzie nie są wymierzone przeciw islamowi, a przeciw islamskim terrorystom, nie niosą próby dominacji ekonomicznej i kulturowej nad krajami muzułmańskimi? Czy w przyszłości nie pogorszy się sytuacja na scenie światowej i reakcja tej słabszej strony nie będzie jeszcze bardziej radykalna?

Fanatyzm religijny nie rodzi się z niczego. Często wyrasta na podłożu ekonomicznym lub politycznym, a religia staje się jednym ze

³³ R. Arnadez, *L'Islam*, dz. cyt., s. 144-148.

środków służących do osiągnięcia zamierzonego celu. W mediach zachodnich między fundamentalizmem islamskim a fanatyzmem często stawia się znak równości. Termin „fundamentalizm” w odniesieniu do islamu używany jest w wielu znaczeniach – stąd bierze się sporo nieporozumień. Ogólnie odnosi się on do prądów myślowych i ruchów muzułmańskich, które w XIX i XX wieku narodziły się pod wpływem kontaktów z Zachodem. Muzułmanie zauważyli, że ich cywilizacja, w przeszłości przewyższająca na wielu polach zachodnią, współcześnie militarnie, politycznie i technologicznie jest znacznie słabsza, a w świecie dominującą rolę odgrywają państwa europejskie i USA, przy czym nierzadko wywierają też wpływ na sytuację w państwach muzułmańskich.

Z muzułmańskiego punktu widzenia, „Amerykanie coraz bardziej jawią się zachodnimi najeźdźcami okupującymi ziemie odwiecznie islamskie. Podobnie jak średniowieczni krzyżowcy i europejscy kolonizatorzy mogą tam pozostać przez całe lata, może wręcz dekady, w końcu jednak wrócą do domu”³⁴.

Zaraz po ataku na USA 11 września 2001 roku George W. Bush zapowiedział: „krucjatę cywilizowanego świata przeciw islamowi”. Szybko zorientował się jednak, że popełnił poważne *faux pas*. Czy w emocjach, których nie mógł powstrzymać, nie dołał przysłowiowej oliwy do ognia? Z kolei obecny prezydent USA, Barack Obama, od początku swojej prezydentury zapisał się pozytywnie w stosunkach amerykańsko-islamskich, obiecując nową kartę w historii islamu³⁵. „Każdy jest optymistą co do jego słów” – powiedział Nasser Abu Kwaik, lub „on jest inny i może zostać przyjacielem islamu”. Jego słowa są jak „świeży wiatr” – mówi Ikana Mardiasuti z Instytutu Badawczego w Dżakarcie³⁶.

Mimo negatywnego obrazu islamu utrwalonego w odbiorze społecznym Zachodu, liczba wyznawców tej religii wciąż wzrasta. Wielu muzułmanów jest przekonanych, że islam już w niedługim czasie będzie jedyną religią świata. Bardzo łatwo zakorzenia się on w zsekularyzowanych społeczeństwach Europy, np. we Francji lub w Niemczech. W całej Europie żyje ok. 38 mln. wyznawców Allaha, a według prognoz w roku 2025 ta liczba ma się wahać od 40 do 50 mln.³⁷ Warto

³⁴ A.G. Jamieson, *Wiara i miecz, historia konfliktu islamsko-chrześcijańskiego*, tłum. J. Wolak, Kraków 2009, s. 264.

³⁵ Zob. www.cogwriter.com/news/prophecy/obama-winning-muslim-praise [dostęp: 12.02.2010].

³⁶ Zob. www.msnbc.msn.com/id/30111857 [dostęp: 12.02.2010].

³⁷ Por. Dziennik Katolicki IDK [on-line] prasa 20091009 [dostęp: 09.11.2009]:

tutaj dodać, że wyznawcami islamu są nie tylko muzułmanie – przybywa również Europejczyków. Islam należy zaliczyć do najbardziej dynamicznych ze wszystkich religii świata, co jest konsekwencją rozwoju demograficznego (podczas gdy w krajach chrześcijańskich mamy do czynienia z niżem demograficznym) oraz sekularyzacji społeczeństw zachodnioeuropejskich. Muzułmanie w Europie zaczynają wypełniać pustkę po umierającym chrześcijaństwie. Według wiary muzułmańskiej Prorok Mahomet ustanowił najlepsze prawo religijne i najlepszą wspólnotę, dlatego inne grupy religijne nie mają racji istnienia. Dlatego rację ma Tomas Halik, gdy pisze, że „obecnie nie ma nic ważniejszego w naszym świecie niż znalezienie drogi między Scyllą religijnego fundamentalizmu a Charybdą fanatycznego sekularyzmu”³⁸.

9. Dialog międzyreligijny

W dialogu nie chodzi tylko o samą wymianę myśli. W dialogu obie strony powinny być traktowane jako podmiot. Jak trafnie zauważył niemiecki jezuita Hans Waldenfels,

„człowiek Zachodu nie może się opowiadać tylko za podmiotowością wszystkich w swojej własnej kulturze, ale musi postawić całkiem na nowo kwestię podmiotowości w kulturach pozaeuropejskich, zwłaszcza azjatyckich”³⁹. Dialog nie może być zdominowany kartezyjskim myśleniem epoki nowożytnej: *cogito ergo sum*, z dominacją na *ja*, co też skrótowo charakteryzuje

„Do tej pory szacunkowe dane na temat wyznawców islamu znacznie się od siebie różniły. Teraz, po zebraniu danych z ponad 200 krajów, z dużą dokładnością oszacowano ich liczbę na 1,57 miliarda. To 23 % całej ludzkiej populacji” – czytamy w Rzeczpospolitej. Z najnowszego raportu prestiżowego ośrodka badań Pew wynika, że aż 60 % wyznawców islamu mieszka w Azji, nie licząc Bliskiego Wschodu, który jest kolebką islamu. Twórcy raportu podkreślają, że islam jest drugą religią świata po chrześcijaństwie, które liczy nieco ponad 2 miliardy wyznawców. Eksperti nie są zgodni co do tego, czy muzułmanie będą w stanie niebawem przewyższyć chrześcijan liczebnością. Islam jest religią rozwijającą się bardzo dynamicznie. Muzułmanie, w przeciwieństwie do chrześcijan, którzy określają siebie mianem wierzących, rzeczywiście praktykują swoją wiarę, a liczba wiernych rośnie. Według niektórych badań islam już prześcignął chrześcijaństwo – tak uważa Hassan Mansour z Ośrodka Islamskiego w Belfaście. Inni eksperci zauważają jednak, że w niektórych krajach przyrost naturalny maleje, a muzułmanie coraz później zakładają rodziny”.

³⁸ T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga, spotkanie wiary z niewiarą*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2009, s. 152.

³⁹ Por. H. Waldenfels, *Chrystus a religie*, tłum. B. Drąg, Kraków 2004, s. 102.

filozofię europejską z podkreśleniem *ja i społeczeństwo*. Dialog powinien raczej bardziej uwzględniać kierunek wyznaczony przez myślicieli XX wieku: Martina Bubera (1878-1965), Franza Rosenzweiga (1886-1929) i Emanuela Levinasa (1906-1995), wskazujących na *ty-ja-my*. Wydaje się to istotne, ponieważ inne religie twierdzą, że na Zachodzie panuje ciągle poczucie wyższości oraz przekonane o posiadaniu absolutnej prawdy⁴⁰.

Potrzebne nam jest otwarcie się na doświadczenie duchowe innych religii, które inaczej postrzegają swoje zbawienie. Wszak i inne religie cechuje głęboka duchowość, a nawet mistyka⁴¹.

Ważną ilustracją zmiany teologicznej była ogłoszona przez *Vaticanum Secundum* w 1965 roku deklaracja *Nostra aetate* (NA). W historii Kościoła po raz pierwszy oficjalnie sobór uznał pozytywne wartości islamu oraz innych religii, tym samym otwierając drogę do dialogu międzyreligijnego. Natomiast Sekretariat ds. Niechrześcijan wydał w 1984 roku dokument zatytułowany *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii*, który wskazuje na potrzebę różnych form dialogu: dzielenie się ze sobą doświadczeniami modlitwy, kontemplacji wiary i poszukiwania dróg ku Absolutowi (28-35). Dialog chrześcijańsko-muzułmański powinien zakładać wzajemny szacunek dla przekonań religijnych w poszukiwaniu prawdy i uwzględnić – na płaszczyźnie duchowej – to, co wspólne dla obu religii: wiara w jedyne Boga, uznawanie Abrahama za wspólnego ojca w wierze, oczekiwanie na sąd ostateczny i życie wieczne, praktyki duchowe, modlitwa (NA 3)⁴².

Zadanie to, ze względu na świadomość wielowiekowej wzajemnej niechęci i wrogości – nie należy do łatwych. Widoczna jest odmienność obu stron w postrzeganiu roli religii. Dla chrześcijan „religia to raczej sprawa prywatna, niezwiązana ze sprawami obywateli, rządów i innymi zagadnieniami świata świeckiego. W islamie natomiast obie sfery są połączone – wiara i życie społeczne spletają się ze sobą”⁴³.

Szyita Seyyed Hossein Nasr – na przykładzie słów wypowiedzianych przez Jezusa, wołającego, by oddać Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie – pisze, że w islamie nigdy nie było takiego problemu „jak odróżnianie siebie od cesarza. Od samego początku islam

⁴⁰ Tenże, s. 103.

⁴¹ Por. K. Rahner, *Pisma Wybrane. Uwagi na temat „anonimowego chrześcijanina”*, t. 1, tłum. G. Bubel, Kraków 2007, s. 142.

⁴² Por. Zob. też S. Zarzycki, *Islam*, [w:] *Leksykon...*, dz. cyt. s. 371.

⁴³ R. Armour, *Islam, Chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, tłum. I. Nowicka, Kraków 2004, s. 217.

stara się włączyć domenę cesarską, czyli życie polityczne, społeczne i ekonomiczne, do wszechobejmującego światopoglądu religijnego⁴⁴. Nasr spostrzega też, że „w każdym dialogu między islamem a chrześcijaństwem bierze udział trzecia strona: sekularyzm współczesnego zeświecczonego Zachodu, co dodatkowo utrudnia rozmowy”⁴⁵.

Wiele w kwestii dialogu międzyreligijnego dokonał Jan Paweł II. Niezapomniane pozostaje jego spotkanie w słynnym meczecie Umajjadów w Damaszku w maju 2001 roku. Meczet ten został wzniesiony na miejscu chrześcijańskiego kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela. Wyznawcy obu religii twierdzą, że przechowywana jest tu głowa poprzednika i zwiastuna Jezusa⁴⁶. Muzułmanie znający ducha chrześcijan zastanawiali się, czy papież nie żywi nadziei na to, że muzułmanie się nawrócą. Lecz czy także muzułmanie nie mają podobnych życzeń w stosunku do chrześcijan?

Wspólna historia naznaczona śladami wypraw krzyżowych, inkwizycji, wypełniona duchem zachodniego kolonializmu – pokazując, jak trudny jest dialog na tle podziałów z niej wynikających.

Samir Khalil Samir⁴⁷, autor eseju *When Civilizations Meet: How Joseph Ratzinger Sees Islam*⁴⁸, przedstawia problem dialogu międzyreligijnego w oparciu o wystąpienie Benedykta XVI z 20 sierpnia 2005 roku w Kolonii, podczas spotkania z przedstawicielami wspólnot muzułmańskich. Papież kładzie w nim nacisk na wzajemne krzywdy:

„Jeśli razem uda nam się wyeliminować z serca ślady wzajemnych pretensji, oprzeć się wszelkim formom nietolerancji i wyrazić sprzeciw każdemu przejawowi przemocy, zawróćmy falę okrutnego fanatyzmu, która zagraża życiu tak wielu osób i utrudnia postępowanie na drodze pokoju na świecie”⁴⁹.

Według Benedykta XVI zrozumieliśmy, że te wzajemnie niewybaczone krzywdy są jedną z przyczyn współczesnego terroryzmu.

⁴⁴ Tenże.

⁴⁵ Tenże.

⁴⁶ Tenże, s. 218.

⁴⁷ Egipski jezuita, profesor studiów islamskich i historii kultury arabskiej na Université Saint-Joseph w Bejrucie i w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie. Jest założycielem Centre de Recherche Arabes Chrétiennes. We wrześniu 2005 roku uczestniczył w spotkaniu z Benedyktem XVI w Castel Gandolfo na temat pojęcia Boga w islamie.

⁴⁸ Zob. <http://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/53826?eng=y> [dostęp: 12.10.2010].

⁴⁹ Tamże, tłum. własne.

Dalej dodaje:

„Istnieje wiele możliwości wspólnego działania w służbie podstawowym wartościom moralnym: godności osoby ludzkiej i obronie prawa – godność musi stanowić cel każdego społecznego starania”⁵⁰.

W przekonaniu papieża dialog musi opierać się na wypromowaniu człowieka jako takiego ponad kulturowe i ideologiczne kontrasty.

Zakończenie

Dzisiaj już nikt nie zakwestionuje stanowiska, że dialog międzyreligijny jest konieczny. Potrzebne są nie tylko spotkania, ale dzielenia się żywą wiarą – w religiach monoteistycznych jest to wiara w jednego Boga. Im więcej będzie zrozumienia i szacunku dla obu stron, tym skuteczniejsze będzie poszukiwanie płaszczyzny wzajemnego spotkania się i głębokiego porozumienia.

Jak powinien wyglądać dialog między muzułmanami a chrześcijanami? – Nie powinien pozostać powściągliwy, dyskretny i rozwijający się przy drzwiach zamkniętych w wąskim gronie specjalistów. By być skutecznym – musi osiągnąć szerokich mas wiernych.

Należałoby zrobić w tym miejscu mały rachunek sumienia i przyjrzeć się czy na przestrzeni wieków wspólnej historii, Zachód darzył szacunkiem islam i muzułmanów? Czy należy patrzeć na islam tylko poprzez problem zagrożenia wynikającego z działań ekstremistów? Czy mogą istnieć obok siebie dwie wielkie religie monoteistyczne, czy może religia to tylko prywatna sprawa człowieka? Potrzebujemy wzajemnego dialogu, głębszego poznania tradycji i kultury, a przede wszystkim religii. Jak zauważa Ratzinger, „rezygnacja z prawdy i z przekonań nie wywyższa człowieka, lecz wydaje go na pastwę wyceny jego użyteczności oraz ograbia go z jego wielkości”⁵¹.

Dziś islam w sposób pośredni dokonuje ekspansji w Europie – do tej pory chrześcijańskiej. Pomaga mu w tym szerząca się w europejskim społeczeństwie niewiara i ateizm. Obsesja nieupubliczniania symboli i atrybutów wiary, w imię „tolerancji” dla wszystkich postaw społecznych i religii, doprowadza w efekcie do wykluczania wiary z życia społecznego, a czasami powoduje zaskakujące i nieprzewidywalne reakcje ludzi naprawdę wierzących.

⁵⁰ Tamże, tłum. własne.

⁵¹ J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno przymierze*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2004, s. 113.

Jeśli chrześcijaństwo nie odrodzi się jako religia społeczna łącząca ludzi, aktywna w kulturze i obecna we wszystkich działaniach ludzkich – to możemy faktycznie znaleźć się w strefie zdominowanej przez religię i kulturę islamu. Dzieci wychowane w otoczeniu żywej kultury religijnej, widocznych symboli dla niej charakterystycznych – staną się jej wyznawcami. Jeżeli z otoczenia znikną dotychczasowe duchowe i materialne elementy kultury chrześcijańskiej, a ich miejsce zajmą aktywne religijnie inne społeczności, ich znaki i symbole – to czy nie tam młode pokolenie zacznie szukać Boga i wiary w Niego?

Bibliografia

- Antes P., *Islam*, [w:] H. Waldenfels (red.), *Nuovo Dizionario delle Religioni*, Milano 1993.
- Armour R., *Islam, Chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, tłum. I. Nowicka, Kraków 2004.
- Barber M., *Templariusze*, tłum. R. Sudół, Warszawa 2000.
- Demombynes G.N., *Narodziny Islamu*, tłum. H. Olędzka, Warszawa 1988.
- Horlemann B., *Tibeter und Muslime in Nordwestchina: eine komplexe Beziehung*, [w:] „China heute”, t. 163, nr 3, 2009.
- Jamieson A.G., *Wiara i miecz, historia konfliktu islamsko-chrześcijańskiego*, tłum. J. Wolak, Kraków 2009.
- Lohlker R., *Islam und Gewalt*, [w:] W. Palaver (red.), *Aufgeklärte Apokalyptik: Religion, Gewalt und Frieden im Zeitalter der Globalisierung*, Innsbruck 2007.
- Mez A., *Renesans Islamu*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1980.
- Rahner K., *Pisma Wybrane. Uwagi na temat „anonimowego chrześcijanina”*, t. 1, tłum. G. Bubeł, Kraków 2007.
- Tworuschka M. i U., *Muhammad*, [w:] *Islam Lexikon*, Düsseldorf 2002.
- Uhlig H., *Jedwabny Szlak*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1996.
- Watt M., *Islam: droga Proroka*, [w:] *Religie Świata. Przewodnik Encyklopedyczny*, tłum. M. Stopa, Warszawa 1996.
- Wilson C., *Koran*, [w:] *Religie Świata. Przewodnik Encyklopedyczny*, tłum. M. Stopa, Warszawa 1996.
- Zarzycki S., *Islam*, [w:] M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002.

Streszczenie

Wiadomość o zamachach terrorystycznych 11 września 2001 roku obiegła cały świat i wstrząsnęła jego posadami. Islam, terrorizm, Al-Kaida, *dżihad*, wojna – wszystkie te rzeczowniki wymieniane były jednym ciągiem, nierzadko jako synonimy. Czy początki islamu rzeczywiście nierozłącznie wiążą się z przemocą i walką zbrojną? Artykuł, zanim odpowie na pytanie postawione w tytule, wiele miejsca poświęca historii tej religii: objawieniom Proroka Mahometa, początkom państwowości Arabów, próbom opanowania Państwa Środka. Historia islamu nierozzerwalnie wiąże się też z historią Europy, Europejczyków i chrześcijaństwa: podbój Grecji, opanowanie w swoim czasie całego basenu Morza Śródziemnego, dzieje Bizancjum, a także wyprawy krzyżowe.

Artykuł przybliży też czytelnikowi pojęcie *dżihad* – tak często wymieniane w kontekście wojny z terroryzmem islamskich fundamentalistów – a, niestety, tak słabo chrześcijanom znane, a czasem wręcz opacznie pojmowane. Ponadto, autor wiele pisze o dialogu międzyreligijnym, zapoczątkowanym wieloma symbolicznymi już gestami Jana Pawła II, a konsekwentnie kontynuowanym przez Jego Następcę, Benedykta XVI. Ponieważ w zaistniałej sytuacji islam jest sprawą nie tylko religii, ale też polityki – autor przestrzega przed nierozważnymi wypowiedziami lub działaniami rządzących, które wrażliwym i pamiętliwym muzułmanom mogą wyrządzić wiele krzywdy, a dla świata chrześcijańskiego – nieprzewidywalne skutki.

Wiara, dążenie do porozumienia, zerwanie z rozpamiętywaniem dawnych sporów i rozdrapywaniem starych ran, wiedza i unikanie stereotypowego myślenia, ale także pielęgnacja własnych wartości duchowych, kontynuowanie tradycji chrześcijańskich i niezapieranie się „wierze ojców” (w tym miejscu to właśnie muzułmanie stanowią przykład dla chrześcijan) – są narzędziem do porozumienia. Takie łatwe – a takie trudne...

Abstract

The news on terrorist attacks on September 11th, 2001 – flew around the world and shook its foundations. Islam, terrorism, Al-Qaida, *jihad*, war – all the nouns were mentioned in one breath, very often synonymously. Are the Islam origins really inseparably connected with violence and wars? The present article, before it answers the

title question, studiously describes the history of this religion: the Prophet Muhammad's revelations, the beginnings of the Arabic state, the attempts to conquer the "Middle Kingdom". The history of Islam is also inseparably connected with the history of Europe, the Europeans and Christianity: the conquest of Greece, the once capturing of practically the whole Mediterranean Sea basin, the Byzantine history as well as the crusades.

The article explains the term *jihad* – which is as often mentioned in the context of the war against the Islamic fundamentalists' terrorism, as often it is misunderstood or even completely unknown to Christians. Moreover, the present author writes a lot on the inter-religious dialogue, which John Paul II's deeds commenced that now have already arisen to the rank of a symbol and which is consequently continued by His Successor, Benedict XVI. Because, in the ensuing situation, Islam is not only a matter of religion, but also of politics – the present author warns against inconsiderate statements and actions of the governments that may do a lot of harm to the vulnerable and reluctant to forgive Muslims – and may have unpredictable consequences for the Christians.

Faith, striving for understanding, abortion as far as remembering old disagreements and reopening old wounds are concerned, knowledge and avoiding a stereotype way of thinking – also cherishing our own spiritual values, continuing Christian traditions and undenying our "Fathers' faith" (in which Muslims can be a real model to Christians) – are all the instruments that lead to understanding and agreement. So easy – yet, so difficult...